

## **Ochrona praw dziecka w kontekście współczesnych konfliktów zbrojnych – wybrane aspekty**

### **Wstęp**

Punktem wyjścia moich rozważań jest przekonanie, że nie można analizować ochrony praw dziecka podczas konfliktów zbrojnych, nie mając jednocześnie na uwadze aktualnych realiów tych konfliktów. W ostatnim czasie coraz wyraźniej uwidaczniają się daleko idące zmiany w tej materii, znajdujące swe odbicie na gruncie prawa międzynarodowego<sup>1</sup>. Najbardziej tragiczne skutki owych zmian dotyczą osób, których prawa są szczególnie narażone podczas działań zbrojnych: dorosłych cywilów oraz dzieci (zarówno tych uznawanych za osoby cywilne, jak i posiadające status kombatanta). W związku z tym istnieje pilna potrzeba wypracowania instrumentów chroniących poszczególne grupy osób przed konsekwencjami współczesnych metod i środków prowadzenia walki.

Analiza praktycznego funkcjonowania poszczególnych instytucji mających chronić dzieci nie byłaby możliwa do zrealizowania w ramach tego tekstu. Moim celem jest próba odpowiedzi na pytanie, czy istniejące międzynarodowe regulacje dotyczące dzieci w konfliktach (na płaszczyźnie praw człowieka/dziecka, prawa humanitarnego oraz międzynarodowego prawa karnego) mogą zawierać odpowiedź na wyżej wspomniane przemiany w rzeczywistości walki zbrojnej. Chciałbym, by moje rozważania w jakimś stopniu pomogły także ocenić, czy dzieci stanowią taką grupę osób, której swoiste cechy umożliwiają skonstruowanie skutecznej ochrony w realiach współczesnych wojen.

Wybrane zagadnienia, które moim zdaniem mają obecnie szczególne znaczenie w procesie ewolucji konfliktów, stanowiąc będą oś moich rozważań. Interesują mnie zjawiska znacznie wykraczające poza przyjmowane w prawie i doktrynie definicje wojny – obiektem moich analiz będą wszelkie akty zbrojnej agresji angażujące dzieci. Jednocześnie pominię niektóre niezwykle istotne i tradycyjnie kontrowersyjne aspekty problematyki sytuacji dziecka podczas konfliktu, takie jak np. różnice w definicji dziecka

---

<sup>1</sup> Zob.: W. Czapliński, A. Wyrozumska, *Prawo międzynarodowe publiczne. Zagadnienia systemowe*, Warszawa 2014, s. 932 i n.

w poszczególnych aktach prawnych<sup>2</sup>. Według mnie współcześnie centrum problemów prawa humanitarnego dotyczącego dzieci znajduje się gdzie indziej.

## 1. Walczące strony

Szczególnym wyzwaniem są dziś dla prawa międzynarodowego tzw. wojny hybrydowe, na które oprócz działań regularnych oddziałów wojskowych składają się takie elementy jak m.in. używanie najnowszych technologii, posługiwanie się nieregularnymi i nieoznaczonymi grupami militarnymi, wykorzystywanie nowoczesnych form przymusu i groźby, a także czynnika ekonomicznego w agresji i przy wywieraniu nacisku na przeciwniku.

Historia konfliktów toczonych w ostatnich dziesięcioleciach pokazuje, że niejednokrotnie samo ustalenie uczestników walki nie jest łatwe. Głównymi aktorami konfliktów coraz rzadziej są wyłącznie suwerenne podmioty prawa międzynarodowego, które uprzednio związały się postanowieniami dotyczącymi warunków walki. W literaturze prawa międzynarodowego zauważa się wzrost liczby wojen, w których co najmniej jedną ze stron stanowią nieregularne oddziały takie jak partyzanci i grupy narodowyzwoleńcze<sup>3</sup>. Jednocześnie warto zauważyć, że współcześnie państwa mają bez wątpienia możliwość skutecznego wpływania na konflikt lub kontrolowania go za pomocą bezpośrednich uczestników – takich jak grupy separatystyczne i partyzanckie.

W tym kontekście trudności z jednoznacznym ustaleniem walczących stron powinny stanowić jak najmniejszą przeszkodę dla skuteczności ochrony gwarantowanej dzieciom. Konwencja o prawach dziecka z 1989 roku<sup>4</sup> nakazuje państwom-sygnatariuszom podjęcie „wszelkich możliwych kroków dla zapewnienia, aby osoby, które nie osiągnęły wieku piętnastu lat nie brały bezpośredniego udziału w działaniach zbrojnych” (art. 38, ust. 2). Również Afrykańska karta praw i dobra dziecka<sup>5</sup>: lokalny akt prawa międzynarodowego przyjęty w 1990 r., oprócz obowiązku poszanowania przepisów prawa humanitarnego właściwego dla ochrony dzieci w sytuacji konfliktu przewiduje, że umawiające się strony nie tylko powstrzymają się od rekrutowania dzieci, lecz także podejmą „wszelkie możliwe kroki w celu zapewnienia, że żadne dziecko nie będzie brało bezpośredniego udziału w działaniach zbrojnych” (art. 22, ust. 2). Zarówno Konwencja, jak i Karta, choć wiążą poszczególnych sygnatariuszy, oddzielają niejako ochronę dzieci od ustalenia i zgody co do tego, kto jest stroną konfliktu.

<sup>2</sup> Zob. np.: J. Sandorski, *Ochrona dziecka w konflikcie zbrojnym*, [w:] T. Smyczyński, *Konwencja o Prawach Dziecka – analiza i wykładnia*, Poznań 1999, s. 436.

<sup>3</sup> Zob.: W. Czaplinski, A. Wyrozumski, *op. cit.*, s. 932.

<sup>4</sup> Konwencja o prawach dziecka z 20 listopada 1989 r., Dz. U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526, ze zm.

<sup>5</sup> African Charter on the Rights and Welfare of the Child, OAU Doc. CAB/LEG/24.9/49 (1990).

Protokół fakultatywny do Konwencji o prawach dziecka w sprawie angażowania dzieci w konflikty zbrojne z 2000 roku<sup>6</sup> zawiera nieco bardziej konkretny zapis w tym względzie: zakazuje naboru osób poniżej osiemnastego roku życia i wykorzystywaniu ich w działaniach wojennych innym grupom zbrojnym niż siły zbrojne danego państwa (art. 4 ust.1). Na państwa-strony nakłada zaś nakaz podjęcia wszelkich środków w celu zapobiegnięcia tym praktykom – również środków prawnych, w tym także ustanowienia sankcji (art. 4 ust. 2). Prawna ochrona dzieci została więc rozszerzona poza oficjalną militarną działalność państw i poza zakaz rekrutacji. Grupy wykorzystujące dzieci na różne sposoby w działaniach zbrojnych mogą zatem zostać pociągnięte do odpowiedzialności, jeśli oczywiście państwa podejmą efektywne środki pozwalające na jej egzekwowanie.

Wyraźne uniezależnienie ochrony najmłodszych osób od charakteru walczącego podmiotu przewiduje również Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego<sup>7</sup>, w którym wcielanie lub werbowanie dzieci do sił zbrojnych państwa, innych sił zbrojnych, a także faktyczne wykorzystywanie ich w walce stypizowano jako zbrodnie wojenne (zarówno w konfliktach międzynarodowych, jak i wewnętrznych art. 8 ust. 2 lit. b), pkt. XXVI; lit. e), pkt. VII.). Również w Statucie Sądu Specjalnego dla Sierra Leone<sup>8</sup> rekrutacja dzieci do jakichkolwiek grup biorących udział w konflikcie została uznana za zbrodnię wojenną (art. 4 lit. c)).

Na marginesie tych unormowań należy zauważyć, że dzieci bez porównania bardziej niż inne osoby są narażone na manipulacje i ukryte wykorzystywanie ze strony podmiotów biorących udział w konflikcie. W czasach, gdy grupy uzbrojonych osób bez oznaczonych mundurów stanowią poważny problem dla prawa humanitarnego, nietrudno wyobrazić sobie sytuację, w której organizacje militarne, a nawet państwowe siły zbrojne wykorzystują dzieci do pojedynczych działań (takich jak np. akcje sabotażowe) w sposób praktycznie uniemożliwiający powiązanie ich z jakimkolwiek aktorem konfliktu. Normy prawa humanitarnego powinny być dostosowane do istnienia tego typu okoliczności.

## 2. Granice konfliktu

Charakter wojen hybrydowych: różnorodność podejmowanych przez strony działań, udział nieregularnych grup militarnych, lokalny wymiar akcji zbrojnych i angażowanie

<sup>6</sup> Protokół fakultatywny do Konwencji o prawach dziecka w sprawie angażowania dzieci w konflikty zbrojne przyjęty w Nowym Jorku dnia 25 maja 2000 r., Dz. U. z 2007 r. Nr 91, poz. 248.

<sup>7</sup> Rzymski Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego sporządzony w Rzymie dnia 17 lipca 1998 r., Dz. U. z 2003 r. Nr 78, poz. 708.

<sup>8</sup> Statute of The Special Court for Sierra Leone, 16.01.2002.

najnowszych zdobyczy technologicznych może prowadzić do stanu, w którym niełatwo jednoznacznie określić czasowe ramy konfliktu. Sytuację dodatkowo komplikuje odmienna, a nawet zdecydowanie przeciwna retoryka i polityka państw, którym społeczność międzynarodowa przypisuje możliwość wpływania na rozwój konfliktów<sup>9</sup>.

Już w IV konwencji genewskiej z 1949 r. (o ochronie osób cywilnych podczas wojny)<sup>10</sup> przewidziano zastosowanie zawartych w niej postanowień do konfliktu zbrojnego pomiędzy państwami-stronami również wtedy, gdy jedno z nich nie uznaje stanu wojny (art. 2). Konwencja w wielu miejscach nakłada na państwa różnego rodzaju obowiązki, których adresatami mają być dzieci w określonym wieku (np. do 12 i do 15 lat).

Poważne trudności w odróżnieniu sytuacji konfliktu zbrojnego od (względnie) pokoju mogą występować w obliczu humanitarnej katastrofy lub długotrwałych, wielopłaszczyznowych konfliktów. Nadzieja na efektywne złagodzenie konfliktu znacznie zmniejsza się, gdy mamy do czynienia z sytuacją, w której duża część społeczeństwa została zaangażowana w walkę lub akty przemocy (np. podczas kryzysów humanitarnych takich jak ludobójstwa).

Wszystkie te okoliczności utrudniają proces kończenia konfliktu za pomocą prawa międzynarodowego i ochrony praw jednostek, w szczególności osób cywilnych. Wówczas dla podmiotów prawa międzynarodowego mogących w jakimś zakresie powstrzymać przemoc najbardziej pilnym celem do osiągnięcia stają się doraźne porozumienia, możliwe do osiągnięcia mimo różnic w ocenie sytuacji i opinii na temat odpowiedzialności. Należy zauważyć, że IV konwencja genewska nakłada na strony konfliktu obowiązek dążenia do zawierania między sobą lokalnych porozumień, których celem jest ewakuacja dzieci (obok innych szczególnie narażonych osób) ze strefy oblężonej i strefy otoczonej, a także dopuszczanie do takich stref duchownych, personelu i sprzętu sanitarnego (art. 17). Jeśli chodzi o bardziej współczesne postanowienia w tej dziedzinie, K. Gałka zwraca uwagę na porozumienia pokojowe mające regulować poszczególne aspekty konfliktu (takie jak rozbrojenie, demobilizację i reintegrację w przypadku aktu zawartego pomiędzy Ugandą i Armią Bożego Oporu/Ruchem)<sup>11</sup>, a także na bardziej kompleksową w intencji twórców porozumień ochronę praw dzieci, jak w przypadku Porozumienia pokoju i pojednania dla Burundi (zawartego w 2000 r. w Aruszy). To drugie porozumienie przewidywało m.in. włączenie gwarancji praw dziecka do porządku prawnego Republiki Burundi<sup>12</sup>. Potrzeba reakcji na trwającą od kilku lat wojny domowej, podpisanie

<sup>9</sup> Można w tym miejscu wspomnieć np. wydarzenia na Ukrainie z 2014 roku.

<sup>10</sup> Konwencja genewska o ochronie osób cywilnych podczas wojny. Genewa, 12 sierpnia 1949 r., Dz. U. z 1956 r. Nr 38, poz. 171, załącznik.

<sup>11</sup> K. Gałka, *Szczególne ochrona dziecka w porozumieniach pokojowych*, [w:] E. Karska (red.), *Prawa dziecka w prawie międzynarodowym*, Warszawa 2014, s. 278–279.

<sup>12</sup> Zob. *ibidem*, s. 279 i n.

umowy przez 13 stron konfliktu, wyznaczenie konkretnych celów (jak np. zmniejszenie śmiertelności noworodków o połowę), określona definicja zawieszenia broni przyjęta w porozumieniu (której elementem było powstrzymanie się od wykorzystywania dzieci w walce)<sup>13</sup> sprawiły, że porozumienie z Aruszy stało się próbą zastosowania gwarancji wynikających m.in. z Konwencji o prawach dziecka w sytuacji skomplikowanego konfliktu.

Efektywność tego rodzaju środków prawnych zależy jednak od politycznej woli stron – omawiane powyżej porozumienie nie położyło ostatecznie kresu walkom w Burundi<sup>14</sup>.

Od lat jednym z najbardziej istotnych aspektów problematyki granic konfliktów zbrojnych są tzw. konflikty niemiędzynarodowe – walki o zróżnicowanym charakterze toczone w granicach danego państwa. Bardzo często aktorami tych konfliktów są właśnie grupy militarne nienależące do oficjalnych narodowych sił zbrojnych. Wspomniane powyżej regulacje w znacznej mierze odnoszą się także do tego rodzaju działań zbrojnych – na przykład Afrykańska karta praw i dobra dziecka rozszerza ochronę i opiekę państw-sygnatariuszy nad dziećmi pokrzywdzonymi przez działania wojenne również na sytuacje „wewnętrznych konfliktów zbrojnych, napięć i walk” (art. 22, ust. 3)<sup>15</sup>.

Nie należy zapominać, że obecnie bardzo istotnymi elementami walki na arenie międzynarodowej jest podejmowana na szeroką skalę dezinformacja, a także różne formy presji, takie jak np. groźby ekonomiczne. Już IV konwencja genewska nałożyła na „mocarstwo okupacyjne” obowiązek powstrzymania się od stosowania określonej propagandy i nacisków wobec dzieci oraz innych osób chronionych w tym akcie prawnym (art. 51). Warunki toczonych współcześnie konfliktów tym bardziej uzasadniają potrzebę uwzględnienia informacyjnego wymiaru prowadzenia walki.

### 3. Konflikt cybernetyczny

Na osobne omówienie niewątpliwie zasługuje ochrona praw dziecka w specyficznej potencjalnej sferze konfliktu, jaką jest cyberprzestrzeń.

Walka za pomocą systemów informatycznych jest zjawiskiem przewidywanym, spodziewanym, a nawet opisywanym jako miejsce występujące już w przeszłości. Nie tylko eksperci w sprawach obronności i autorzy literatury dotyczącej prawa i stosunków międzynarodowych pozostają zgodni co do tego, że jest to problematyka o coraz większym znaczeniu w dziedzinie bezpieczeństwa i konfliktów zbrojnych. Coraz więcej obywateli jest świadomych znaczenia kwestii agresji w cyberprzestrzeni.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 281.

<sup>14</sup> *Ibidem*.

<sup>15</sup> Tłumaczenie własne autora. W oryginale: „internal armed conflicts, tension and strife”.

Jednym z najbardziej znaczących kroków podjętych w ostatnich latach w tej dziedzinie było stworzenie przez międzynarodową grupę specjalistów w dziedzinie prawa i wojskowości projektu aktu o nazwie „Tallinn Manual on the International Law Applicable to Cyber Warfare” (opublikowanego w roku 2013). Projekt ten nie jest co prawda wiążącym prawem, ale nie można zaprzeczyć, że stanowi dość znaczący krok na drodze do konceptualizacji wojen cybernetycznych na płaszczyźnie prawa. Poza tym należy pamiętać o roli, jaką na gruncie prawa międzynarodowego odgrywają opinie uznanych jurystów<sup>16</sup>. „Tallinn Manual” w założeniu jego twórców miał stanowić propozycję transpozycji istniejącego dorobku prawnego – w dużej mierze zwyczajów międzynarodowych – na przestrzeń powstałą stosunkowo niedawno i jednocześnie wymagającą złożonych regulacji w zakresie konfliktów zbrojnych.

Autorzy aktu uzasadnili prawem zwyczajowym między innymi ochronę dzieci w czasie cybernetycznego konfliktu zbrojnego. Oprócz tego nawiązali do art. 38 Konwencji o prawach dziecka, artykułów Protokołu fakultatywnego do Konwencji, a także przepisów I oraz II Protokołu dodatkowego do konwencji genewskich przyjętych w 1949 roku<sup>17</sup>. Eksperti wywiedli z tych norm zakaz poboru i werbunku dzieci do sił zbrojnych oraz pozwalania dzieciom na branie udziału w działaniach wojennych w cyberprzestrzeni<sup>18</sup>.

Co do charakteru udziału uczestnictwa w działaniach zbrojnych, twórcy dokumentu powołali się na zwyczaj i uznali sformułowanie „branie udziału” za najbardziej odpowiednie, zauważając pojawiające się w orzecznictwie i literaturze kontrowersje dotyczące kryteriów „bezpośredniego udziału i aktywnego uczestnictwa”<sup>19</sup>. Wydaje się, że w obliczu dynamicznych i trudnych do uchwycenia za pomocą prawa zmian systemów informatycznych, bardzo pojemne określenie udziału w wirtualnym konflikcie byłoby jak najbardziej pożądane.

Jeśli chodzi o niezależność ochrony dziecka od rodzaju walczących podmiotów, na kartach „Tallinn Manual” można odnotować kontynuację kursu zapoczątkowanego w Protokole fakultatywnym do Konwencji o prawach dziecka z 2000 r. Przewidziano zakaz rekrutacji i poboru dzieci do państwowych sił zbrojnych i jakichkolwiek innych grup militarnych w jakichkolwiek okolicznościach. Eksperti zaproponowali też nakaz podejmowania przez państwa „wszystkich wykonalnych środków w celu zapewnienia,

<sup>16</sup> Jako klasyczny przykład służy art. 38 Statutu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości.

<sup>17</sup> Protokoły dodatkowe do konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 r.: dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych (Protokół I) oraz dotyczący ochrony ofiar niemiędzynarodowych konfliktów zbrojnych (Protokół II), sporządzone w Genewie dnia 8 czerwca 1977 r., Dz. U. z 1992 r. Nr 41, poz. 175.

<sup>18</sup> M. N. Schmitt (red.), *Tallinn Manual on the International Law Applicable to Cyber Warfare*, Cambridge 2013, s. 218.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 219–220.

że dzieci nie będą uczestniczyć w działaniach zbrojnych”<sup>20</sup>. Podkreślili jednocześnie, że nakaz ten obejmuje udział dzieci w narodowych siłach zbrojnych, innych zorganizowanych grupach, a także wówczas, gdy dziecko działa na własną rękę<sup>21</sup>. Ustanowienie takiego zakresu odpowiedzialności państw wydaje się trafnym pomysłem ze względu na specyfikę cyberprzestrzeni.

Atak cybernetyczny został w projekcie zdefiniowany jako „operacja cybernetyczna, ofensywna lub defensywna, której dające się przewidzieć racjonalnie skutki obejmują krzywdy lub śmierć osób albo uszkodzenie lub zniszczenie rzeczy”<sup>22</sup>. Definicja ta odnosi się zarówno do konfliktów międzynarodowych, jak i wewnętrznych<sup>23</sup>. Atakiem byłoby także działanie wywołujące poważne cierpienia psychiczne wśród wrogiej społeczności (np. poprzez terror spowodowany za pomocą systemów informatycznych)<sup>24</sup>. Za metody wojny cybernetycznej uznano zaś „tatyki, techniki i procedury cybernetyczne, przy pomocy których prowadzone są działania zbrojne”<sup>25</sup>. W komentarzu do tej drugiej definicji autorzy zaznaczyli, że niektóre operacje cybernetyczne wymierzone w przeciwnika, niespełniające kryteriów ataku cybernetycznego, mogą być zaliczone do metod prowadzenia wojny<sup>26</sup>. Przykłady te świadczą o intencji szerokiego stosowania prawa konfliktów zbrojnych, również w przypadku działań niekojarzonych raczej z wojną konwencjonalną.

Mimo tego stosunkowo szerokiego zakresu ochrony dzieci przewidzianego w „Tallinn Manual” należy pamiętać, że rzeczywistość konfliktu w cyberprzestrzeni jest czymś wyjątkowo trudnym do antycypowania na płaszczyźnie prawa. Wątpliwości dotyczące określenia poszczególnych uczestników, stron i granic działań zbrojnych w przypadku wojny cybernetycznej nie tylko nie uległyby redukcji, lecz jeszcze bardziej utrudniłyby ochronę osób cywilnych.

## Podsumowanie

Na zakończenie spróbuję sformułować ogólne wnioski wynikające ze scharakteryzowanego powyżej status quo.

---

<sup>20</sup> Tłumaczenie własne autora. W oryginale: „all feasible measures to ensure that children do not participate in hostilities”, zob. *ibidem*.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 219. Por. moje uwagi nt. *quasi*-samodzielnego działania dzieci wyrażone w części tekstu dotyczącej walczących stron.

<sup>22</sup> Tłumaczenie własne autora. W oryginale: „cyber operation, whether offensive or defensive, that is reasonably expected to cause injury or death to persons or damage or destruction to objects”.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 106.

<sup>24</sup> Zob. *ibidem*, s. 108.

<sup>25</sup> Tłumaczenie własne autora. W oryginale: „cyber tactics, techniques, and procedures by which hostilities are conducted”. Zob. *ibidem*, s. 141.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 142.



Wśród centralnych wyzwań, przed jakimi stoi współczesne prawo humanitarne dotyczące dzieci, nie jest jedynie typizowanie jak najszerszego zakresu możliwych sposobów naruszeń ich praw. Wydaje się, że w obliczu dynamicznych zmian w zakresie metod, środków i przestrzeni prowadzenia działań zbrojnych głównym postulatem ochrony praw dziecka w sytuacji konfliktu powinno być uniezależnianie efektywnej ochrony od bezspornego uznania istnienia konfliktu, walczących stron i charakteru, w jakim dziecko uczestniczy w wojnie.

Oczywiście, konkluzja ta nie może prowadzić do akceptacji stosowania w każdych okolicznościach wszelkich środków mających na celu ochronę praw dziecka, np. rozpoczęcia humanitarnej interwencji bez uzasadnionych powodów takiej operacji<sup>27</sup>.

Od lat do podstawowych elementów prawnomiędzynarodowej ochrony dzieci podczas wojny należy ciążący na sygnatariuszach aktów obowiązek dążenia do całkowitego wyeliminowania bezpośredniego udziału dzieci w konflikcie – niezależnie od formy tego udziału i charakteru grup angażujących dziecko. Można uznać, że obowiązek ten wyznacza generalny kierunek, w którym powinny podążać środki prawne gwarantujące ochronę najmłodszych osób w obliczu konfliktu. Duże znaczenie należy przypisać w tym miejscu podstawowym założeniom towarzyszącym ochronie praw dziecka, które wpływają z cech chronionych podmiotów: znacznie ograniczonej odpowiedzialności za podejmowane działania, domniemaniu silnego wpływu grup i organizacji stworzonych przez dorosłych oraz założenie, że wojna jest dla nich zawsze destrukcyjna.

Elementy te sprawiają, że dzieci są grupą, której prawna ochrona może w pewnym stopniu stanowić reakcję na erozję kategorii wciąż używanych przez nas do opisu wojen (jeśli społeczność międzynarodowa wypracuje efektywne instrumenty w tym względzie)<sup>28</sup>.

Jednak poleganie na dobrej woli państw mających ograniczać zbrodniczą działalność innych podmiotów dziś już nie wystarczy. Należy przede wszystkim dążyć do tego, by odpowiedzialność za jakikolwiek udział dzieci w konflikcie zbrojnym zawsze była możliwa do przypisania jakiemuś podmiotowi, niezależnie od przewidywanych sankcji. W tym celu konieczna jest zapewne szeroka współpraca organizacji międzynarodowych z grupami ekspertów i sięganie do różnego rodzaju ustaleń naukowych,

<sup>27</sup> W doktrynie prawa międzynarodowego podkreśla się, że interwencję taką może uzasadniać jedynie poważny kryzys humanitarny. Zob.: J. Zajadło, *Studia Grotiana*, Gdańsk 2004, s. 221.

<sup>28</sup> W literaturze dotyczącej omawianej tematyki częste jest podkreślanie rozdzwiewu pomiędzy prawnymi gwarancjami a faktycznym egzekwowaniem sankcji za naruszenie tych gwarancji. Zob. np.: M. Michalak, *Referat pt. Ochrona praw dziecka podczas konfliktu zbrojnego, wygłoszony przez Rzecznika Praw Dziecka Marka Michalaka podczas konferencji naukowej Ludność cywilna wobec aktów terroru, Wieluń, 31.08.2014 r.*, adres strony internetowej: <http://brpd.gov.pl/aktualnosci/75-rocznica-wybuchu-ii-wojny-swiatowej-i-zbombardowania-wielunia> (dostęp: 30.11.2014 r.), s. 11.



a także zwiększanie roli lokalnych instytucji, takich jak organy rozjemcze, których działanie w znacznym stopniu jest zdeterminowane przez kulturę konkretnego społeczeństwa.

